

96/9/A/2004

**WYROK**

z dnia 27 października 2004 r.

**Sygn. akt SK 1/04\***

**W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej**

**Trybunał Konstytucyjny w składzie:**

Mirosław Wyrzykowski – przewodniczący

Marian Grzybowski

Wiesław Johann

Ewa Łętowska – sprawozdawca

Janusz Niemcewicz,

protokolant: Dorota Raczkowska-Paluch,

po rozpoznaniu, z udziałem Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 27 października 2004 r., skargi konstytucyjnej Józefa Żurawika o zbadanie zgodności:

art. 399 i art. 401<sup>1</sup> § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 oraz art. 190 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

**I**

**1. Art. 399 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.) jest zgodny z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 190 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

**2. Art. 401<sup>1</sup> ustawy powołanej w punkcie pierwszym jest niezgodny z art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.**

**II**

**1. Art. 401<sup>1</sup> ustawy powołanej w punkcie I.1 traci moc obowiązującą z upływem dwunastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw.**

**2. Odroczenie utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu prawnego w wyroku uwzględniającym skargę konstytucyjną nie stoi na przeszkodzie wzruszeniu orzeczeń zapadłych w sprawie skarżącego, w związku z którymi została złożona skarga konstytucyjna.**

---

\* Sentencja została ogłoszona dnia 3 listopada 2004 r. w Dz. U. Nr 237, poz. 2384.

## UZASADNIENIE:

## I

1. Skarga konstytucyjna Józefa Żurawika sformułowana została w oparciu o następujący stan faktyczny:

Sąd Najwyższy postanowieniem z 12 października 2001 r., sygn. akt II CKN 681/00, odmówił przyjęcia do rozpoznania kasacji skarżącego. Odmowa powoływała się na art. 393 k.p.c., dotyczący tzw. przedsądu, a więc postępowania kwalifikacyjnego, w którym – po spełnieniu określonych przesłanek – można odmówić przyjęcia kasacji. Art. 393 k.p.c. w obecnie obowiązującym brzmieniu został wprowadzony do systemu prawnego od 1 lipca 2000 r. (ustawa z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji; Dz. U. Nr 48, poz. 554). Problemem było ustalenie, czy art. 393 k.p.c. w brzmieniu znowelizowanym ma dotyczyć kasacji już w tej dacie złożonych, lecz nie rozpoznanych. Kwestię tę regulował art. 5 ust. 2 ustawy z 24 maja 2000 r. Kasacja J. Żurawika należała do złożonych, lecz nie rozpatrzonych do 1 lipca 2000 r. Sąd Najwyższy uznając, że sprawę należało rozpatrzyć w świetle art. 393 k.p.c. w nowym brzmieniu, zadecydował „stosownie do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2001 r., sygn. akt III CZP 49/00”. Uchwała ta wyrażała stanowisko, że przedsąd i jego przesłanki „mają zastosowanie także do kasacji od orzeczeń sądów drugiej instancji, wydanych przed dniem 1 lipca 2000 r.” (cytaty z uzasadnienia postanowienia SN w sprawie J. Żurawika).

W dniu 28 stycznia 2003 r. Trybunał Konstytucyjny wyrokiem o sygn. SK 37/01 (OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 3) orzekł, że art. 5 ust. 2 ustawy z 24 maja 2000 r. w związku z art. 393 § 1 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2000 r., w zakresie, w jakim nie przewiduje szczególnej regulacji dotyczącej przyjęcia do rozpoznania kasacji do Sądu Najwyższego, złożonych przed dniem 1 lipca 2000 r. od wyroków Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Antymonopolowego, jest niezgodny z zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa wyrażoną w art. 2 Konstytucji. Oznacza to, że Trybunał Konstytucyjny uznał niekonstytucyjność normy zawartej w art. 5 ust. 2 noweli do k.p.c. z maja 2000 r., poddającej zasadom wynikającym z tej zmiany kasacje już złożone, lecz jeszcze nie rozpoznane w chwili wejścia w życie nowelizacji.

Skarżący, wnioskiem z 17 lutego 2003 r., wniósł do Sądu Najwyższego o uchylenie postanowienia z 12 października 2001 r. o odmowie przyjęcia kasacji i o wznowienie postępowania, uzasadniając wniosek tym, że podstawą tej odmowy była norma, zawarta w przepisie art. 5 ust. 2 ustawy z 24 maja 2000 r., co do którego Trybunał Konstytucyjny wyrokiem, sygn. SK 37/01 orzekł częściową niekonstytucyjność. Tym samym – jego zdaniem – została spełniona przesłanka z art. 190 ust. 4 Konstytucji, co umożliwia wznowienie postępowania zakończonego rozstrzygnięciem, którego prawną podstawę stanowił akt uznany za niekonstytucyjny.

Sąd Najwyższy postanowieniem z 1 kwietnia 2003 r., sygn. akt II CO 3/03, odrzucił wniosek o wznowienie postępowania. W postanowieniu tym (stanowi ono przesłankę niniejszej skargi konstytucyjnej), nie podano podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Wnioskodawca pismem z 14 kwietnia 2003 r. zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o doręczenie postanowienia z 1 kwietnia 2003 r. wraz z pisemnym uzasadnieniem. Przewodnicząca Wydziału II Izby Cywilnej Sądu Najwyższego pismem z 28 kwietnia 2003 r. poinformowała wnioskodawcę, „że stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego postanowienie to nie wymaga uzasadnienia (...)”.

Skarżący przyjął zatem, że odrzucenie wniosku o wznowienie postępowania nastąpiło w oparciu o przepisy art. 399 i art. 401<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Swoje stanowisko oparł na analizie uzasadnienia Sądu Najwyższego do postanowienia w analogicznej sprawie, z 6 maja 2003 r., sygn. akt I CO 7/03, gdzie powiedziano, że „zgodnie z art. 399 k.p.c. wznowienia postępowania można żądać w wypadku jego zakończenia prawomocnym wyrokiem (w postępowaniu nieprocesowym – na podstawie art. 524 k.p.c. – także zakończonego prawomocnym postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy). Podobnie kształtuje się hipoteza art. 401<sup>1</sup> § 1 k.p.c., bowiem objęte są nią jedynie wyroki (...). Oznacza to, że na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego skarga o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego o odmowie przyjęcia kasacji nie jest dopuszczalna i jako taka na podstawie art. 410 § 1 k.p.c. podlega odrzuceniu”.

Skarżący przy piśmie procesowym z 17 maja 2004 r. w celu podkreślenia, że linia orzecznicza Sądu Najwyższego w zakresie przesłanek dopuszczalności wznowienia postępowania kasacyjnego, zakończonego postanowieniem o odmowie przyjęcia kasacji do rozpoznania, jest utrwalona i jednolita, przedłożył przykłady orzeczeń Sądu Najwyższego – postanowień wydanych w różnych składach orzekających.

Zdaniem skarżącego przepisy art. 399 i art. 401<sup>1</sup> § 1 k.p.c. „zamykają drogę sądową do wznowienia postępowania zakończonego postanowieniem o odmowie przyjęcia przez SN kasacji do rozpoznania, wznowienia postępowania kasacyjnego, w którym doszło do naruszenia Konstytucji i zastosowania niekonstytucyjnej normy. Zamknięcie takie w ustawie zwykłej jest z punktu widzenia art. 77 ust. 2 Konstytucji niedopuszczalne (...) ustawa musi stwarzać Sądowi i stronom możliwość korekty błędu niekonstytucyjności. Niedostępność (...) drogi sądowej, na której mogłoby być wycofane z obrotu prawnego orzeczenie naruszające prawo konstytucyjne, narusza zarówno art. 45 ust. 1 Konstytucji w jego elemencie, jakim jest istnienie drogi sądowej, jak i art. 77 ust. 2 Konstytucji wzbraniający ustawodawcy zwykłemu takich rozwiązań legislacyjnych. Zaskarżone przepisy pozbawiają skarżącego rewizyjno-kasacyjnego skutku orzeczeń TK i pozbawiają środka ochrony praw zapisanego w art. 190 ust. 4 Konstytucji (...). Zakres orzeczeń, wobec których dopuszczalne jest wznowienie postępowania, wyznaczony przez zaskarżone przepisy k.p.c. jest węższy niż to wynika bezpośrednio z Konstytucji (...). Należy przyjąć, że ustrojodawca, posługując się w art. 190 ust. 4 Konstytucji zwrotem «prawomocne orzeczenie sądowe», zakresem tym objął możliwie jak najszerszy zakres orzeczeń, każde prawomocne orzeczenie sądowe bez względu na jego formę procesową (postanowienie, wyrok, zarządzenie) i bez względu na klasyfikację, czy jest to orzeczenie kończące postępowanie czy też wpadkowe, merytoryczne czy formalne. Ustawodawca zwykły ów zakres orzeczeń, określony przez ustrojodawcę, w sposób nieuprawniony okroił i sprowadził jedynie do prawomocnego wyroku. Całkowicie pozbawił tym samym rewizyjno-kasacyjnego skutku orzeczeń TK (...)”.

Zdaniem skarżącego zaskarżone przepisy wprowadzają także nierówność w ochronie praw. Przejawia się to tym, że „w sytuacji gdy przedmiotem stwierdzenia niekonstytucyjności przez TK jest przepis, na podstawie którego został wydany wyrok, to wówczas stwierdzenie takie wywołuje skutek kasacyjno-rewizyjny i możliwe (dopuszczalne) jest wznowienie postępowania. W sytuacji gdy przedmiotem stwierdzenia niekonstytucyjności przez TK jest przepis, na podstawie którego zostało wydane postanowienie, stwierdzenie niekonstytucyjności tego przepisu nie wywołuje kasacyjno-rewizyjnego skutku i utrzymywany jest wówczas swoisty stan legitymizacji bezprawia”.

2. W pisemnym stanowisku z 17 czerwca 2004 r. Marszałek Sejmu stwierdził, że istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia skargi konstytucyjnej Józefa Żurawika ma wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 marca 2004 r., sygn. SK 53/03 (OTK ZU nr 3/A/2004, poz. 16), w którym Trybunał orzekł, że przepisy art. 399 i art. 401<sup>1</sup> § 1 k.p.c. są zgodne z art. 2, art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i z art. 190 ust. 4 w związku z art. 79 Konstytucji, jednakże Trybunał Konstytucyjny uznał, że niemożność wzruszenia orzeczenia – mimo wydania go w oparciu o niekonstytucyjny przepis – było spowodowane wadliwym stosowaniem prawa lub luką legislacyjną, i zasygnalizował Sejmowi potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w przedmiocie unormowania w procedurze cywilnej implementacji art. 190 ust. 4 Konstytucji.

Zdaniem Marszałka Sejmu w zakresie rozstrzygniętym przez Trybunał Konstytucyjny zachodzą przesłanki do umorzenia postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.).

Rozważając zarzut naruszenia przez zaskarżone przepisy art. 77 ust. 2 Konstytucji („Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”), Marszałek Sejmu stwierdził, że przepisy wprowadzające takie ograniczenie musiałyby być uznane za sprzeczne z Konstytucją, tak z uwagi na art. 77, jak i z uwagi na sprzeczność z konstytucyjnym prawem obywatela do sądu wyrażonym w art. 45 Konstytucji. Ponieważ, jednak brak jest konstytucyjnych podstaw, aby konstruować (na podstawie art. 77 i art. 45 Konstytucji) „powszechne prawo strony do wnoszenia kasacji”, przeto nietrafne są zarzuty niezgodności przepisów art. 399 i art. 401<sup>1</sup> k.p.c. z art. 45 ust. 1 i z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

3. Prokurator Generalny w piśmie z 8 kwietnia 2004 r. przedstawił następujące stanowisko:

- przepisy art. 399 i art. 401<sup>1</sup> § 1 k.p.c. są zgodne z art. 77 ust. 2 Konstytucji;
- w pozostałym zakresie postępowanie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, podlega umorzeniu z powodu zbędności wydania wyroku.

Prokurator Generalny stwierdził, że w zakresie wskazanych w skardze konstytucyjnej wzorców kontroli – z wyjątkiem art. 77 ust. 2 Konstytucji – zachodzą przesłanki do umorzenia postępowania z uwagi na to, że w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2 marca 2004 r., sygn. SK 53/03, wypowiedziano się za konstytucyjnością obecnie kwestionowanych przepisów. Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez zaskarżone przepisy art. 77 ust. 2 Konstytucji (ten wzorzec nie był przedmiotem badania konstytucyjności na tle sprawy SK 53/03), Prokurator Generalny, powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego uznał, że brak możliwości wznowienia postępowania w sprawie, która zainicjowała skargę konstytucyjną Józefa Żurawika, nie narusza art. 77 ust. 1 Konstytucji. Niemożność sanacji orzeczenia wydanego przez sąd na podstawie niekonstytucyjnego przepisu była bowiem wynikiem luki prawnej bądź wadliwej praktyki stosowania prawa, co nie jest przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego w ramach kontroli konstytucyjności wykonywanej w ramach skargi konstytucyjnej.

Prokurator Generalny w kolejnym piśmie z 18 października 2004 r. skorygował uprzednio wyrażone stanowisko, wypowiadając się za uznaniem art. 399 i art. 401<sup>1</sup> § 1 k.p.c. za niezgodne z art. 190 ust. 4 Konstytucji w zakresie, w jakim uniemożliwiają wznowienie postępowania w sprawach, w których wydane postanowienie oparte zostało o przepis, którego niekonstytucyjność stwierdził Trybunał Konstytucyjny. W zakresie pozostałych wzorców konstytucyjnych zgłoszonych w skardze, zdaniem Prokuratora Generalnego, postępowanie należy umorzyć, ponieważ niezgodność zaskarżonych

przepisów z art. 190 ust. 4 Konstytucji wyczerpuje problem ich niekonstytucyjności i nie ma potrzeby prowadzenia badania braku ich zgodności z innymi konstytucyjnymi wzorcami.

Przyczyną zmiany stanowiska Prokuratora Generalnego była okoliczność, że „orzecznictwo sądów powszechnych konsekwentnie odrzuca – w oparciu o przepisy zakwestionowane w (...) sprawie – skargi o wznowienie postępowania, jeżeli chodzi o orzeczenie, które nie ma charakteru wyroku, względnie postanowienia orzekającego co do istoty sporu”. Tym sposobem konstytucyjne prawo podmiotowe, jakie przewiduje art. 190 ust. 4 Konstytucji, nie może być realizowane z uwagi na utrwalone znaczenie nadawane zakwestionowanym przepisom k.p.c. Prokurator Generalny podkreślił przy tym, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku sygn. SK 53/03 (gdzie uznano, że wadliwość konstytucyjna może być przypisana interpretacji, a nie samemu brzmieniu przepisów), zastrzegł możliwość ponownej kontroli konstytucyjności zaskarżonych przepisów k.p.c. na wypadek, gdyby okazało się, iż utrwalona, stabilna praktyka sądowa, wymaga przypisania niekonstytucyjności samemu brzmieniu przepisów. Taka sytuacja, zdaniem Prokuratora Generalnego zachodzi obecnie.

4. Pełnomocnik skarżącego w pismach procesowych z 23 i 28 kwietnia 2004 r., odnosząc się do stanowiska Prokuratora Generalnego wyrażonego w piśmie z 8 kwietnia 2004 r. w kwestii umorzenia postępowania w zakresie, w jakim Trybunał Konstytucyjny orzekł o konstytucyjności zaskarżonych przepisów podniósł, że w wyroku z 2 marca 2004 r., sygn. SK 53/03, Trybunał Konstytucyjny, uznając konstytucyjność art. 399 i art. 401<sup>1</sup> § 1 k.p.c., zajął stanowisko, iż „stan niekonstytucyjności nie ma swego źródła w samym przepisie, lecz w jego opacznym odczytaniu, jako jedynej i wyłącznej podstawy umożliwiającej sądowi sanację sytuacji opisanej w art. 190 ust. 4 Konstytucji. Gdyby jednak takie znaczenie wiązało się z powszechną i w stabilny sposób ukształtowaną praktyką obrotu i gdyby dalsze starania skarżących (których starania o realizację prawa z art. 190 ust. 4 Konstytucji nie są zrealizowane) nadal nie przyniosłyby pomyślnego rezultatu, Trybunał będzie zmuszony podjąć ponownie analizę znaczenia art. 401<sup>1</sup> k.p.c. i dokonać oceny, czy to, co obecnie przedstawia się jako incydentalne, niekonstytucyjne odczytanie znaczenia przepisu dającego inne jeszcze możliwości interpretacyjne, nie utrwaliło praktyki na tyle stabilnie, aby uznać, że wadliwość tkwi w samym brzmieniu przepisu”. Pełnomocnik skarżącego wniósł, aby Trybunał Konstytucyjny, w trybie art. 22 ustawy o TK, wystąpił do Sądu Najwyższego „o zreferowanie dotychczasowej linii orzeczniczej w tej sprawie, aby ustalić czy orzeczenia SN są wynikiem błędu (pomyłki w stosowaniu prawa) czy też utrwaloną linią orzeczniczą prawnie wiążącą Trybunał przy orzekaniu o konstytucyjności zaskarżonych przepisów”.

W piśmie z 28 kwietnia 2004 r. pełnomocnik skarżącego odniósł się do ustaleń Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z 2 marca 2004 r., sygn. SK 53/03, dotyczących luki prawnej w przedmiocie unormowania w procedurze cywilnej implementacji art. 190 ust. 4 Konstytucji, stwierdzając, że z analizy art. 401<sup>1</sup> k.p.c., a w szczególności jego § 2, wynika, że nie można mówić o luce prawnej. Niekonstytucyjność regulacji art. 401<sup>1</sup> § 1 wynika z tego, że w ramach określania zasad i trybu wznowienia postępowania ustawodawca zwykły dokonał świadomego zawężenia zakresu rozstrzygnięć sądowych, od których służy wznowienie. Zdaniem pełnomocnika skarżącego takie rozumowanie prezentuje Sąd Najwyższy i takie rozumowanie powinno stanowić przedmiot oceny konstytucyjności tego przepisu.

5. Prezes Trybunału Konstytucyjnego pismem z 11 maja 2004 r. wystąpił do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z prośbą o przedstawienie aktualnej praktyki

sądowej w zakresie interpretacji art. 399 i art. 401<sup>1</sup> k.p.c. W odpowiedzi, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, przy piśmie z 25 czerwca 2004 r., przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu odpisy i wydruki dziewięciu orzeczeń Sądu Najwyższego z 2003 r. na tle art. 399 i art. 401<sup>1</sup> k.p.c., informując, że są one reprezentatywne dla obecnego rozumienia tych przepisów prawa przez sędziów Sądu Najwyższego. Z analizy przedłożonych Trybunałowi Konstytucyjnemu orzeczeń Sądu Najwyższego wynika, że powszechną, w stabilny sposób ukształtowaną, praktyką jest zaskarżone w niniejszej skardze konstytucyjnej rozumienie zespołu przepisów art. 399 i art. 401<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

6. Pismem z 22 września 2004 r., z inicjatywy Trybunału Konstytucyjnego, Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego działającej przy Ministrze Sprawiedliwości poinformował, że Komisja ta przygotowała i skierowała do Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach projekt nowelizacji zawierającej m.in. zmianę art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w tym kierunku, aby możliwość wznowienia postępowania, którą ten przepis przewiduje (na wypadek stwierdzenia niekonstytucyjności przez Trybunał Konstytucyjny prawnej podstawy rozstrzygnięcia), dotyczyła nie tylko (jak dotychczas) wyroku, ale szerzej „orzeczenia”.

Z druku sejmowego nr 3304 z 5 października 2004 r. (załączonego przez Prokuratora Generalnego) wynika, że nowelizacja k.p.c., zawierająca wskazaną zmianę art. 401<sup>1</sup> k.p.c., została przez Komisję Nadzwyczajną zarekomendowana do uchwalenia.

## II

Na rozprawie wobec nieobecności skarżącego i jego pełnomocnika sędzia sprawozdawca przedstawiła zasadnicze tezy skargi.

Przedstawiciele Sejmu i Prokuratora Generalnego podtrzymali swe stanowiska wyrażone na piśmie. Przedstawiciel Sejmu przyznał, że orzeczenie w sprawie o sygn. SK 53/03 nie może być – w świetle informacji o trwałej praktyce – traktowane jako wyraz ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy konstytucyjności zaskarżonych przepisów, jednakże podkreślił, że nie ma upoważnienia do zmiany stanowiska co do tego, jakie sprecyzowano w pisemnym, wcześniej nadesłanym Trybunałowi.

Przedstawiciel Prokuratora Generalnego podkreślił, że na wypadek wydania wyroku odraczającego utratę mocy obowiązującej przez przepisy k.p.c. zabezpieczenia wymagają interesy skarżącego, który powinien być beneficjentem rozstrzygnięcia.

## III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

### 1. Problem konstytucyjny.

1.1. Skarżący, Józef Żurawik, wnosząc skargę i domagając się kontroli konstytucyjności art. 399 i art. 401<sup>1</sup> k.p.c., zakwestionował konstytucyjność sytuacji, gdy mimo uchylenia przepisu z uwagi na sprzeczność z Konstytucją (w konkretnym wypadku chodzi o normę zawartą w art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 24 maja 2000 r., o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji; Dz. U. Nr 48, poz. 554, który to przepis został uznany za częściowo niekonstytucyjny w wyroku Trybunału z 28 stycznia 2003 r., sygn. SK 37/01, OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 3) nie ma możliwości wznowienia postępowania mającego na celu

doprowadzenie do stanu konstytucyjności. Taki zaś skutek dla orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego przewiduje art. 190 ust. 4 Konstytucji. Orzeczeniem, które w ostateczny sposób odmawia w tej sytuacji wznowienia postępowania jest postanowienie SN z 1 kwietnia 2003 r., sygn. akt II CO 3/03.

1.2. Problemem konstytucyjnym jest tu więc ocena, czy zaskarżone przepisy k.p.c. (art. 399 i art. 401<sup>1</sup>), które były podstawą rozstrzygnięcia (odrzućcie skargi o wznowienie), są zgodne ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi, a zwłaszcza z art. 190 ust. 4 Konstytucji, mówiącym o tym, że „orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją (...), na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe (...) stanowi podstawę do wznowienia postępowania (...) na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania”.

2. Ocena konstytucyjności art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału.

2.1. Trybunał Konstytucyjny trzykrotnie zajmował się sytuacjami, gdy w skardze jako przedmiot kontroli wskazywano art. 399 i art. 401<sup>1</sup> k.p.c., zaskarżonych także w niniejszej sprawie.

– W orzeczeniu z 20 maja 2003 r., sygn. SK 10/02 (OTK ZU nr 5/A/2003, poz. 41) przyczyną nieuwzględnienia skargi konstytucyjnej (a co za tym idzie uznania przez TK, iż art. 399 i art. 401<sup>1</sup> k.p.c. jest zgodny z art. 32 ust. 1 oraz art. 190 ust. 4 w zw. z art. 79 ust. 1 Konstytucji) była okoliczność, że skarżącemu, bezskutecznie domagającemu się wznowienia postępowania, służyła inna możliwość zadośćuczynienia jego interesowi. Jakkolwiek więc domagał się on wznowienia postępowania kończącego się odrzuceniem pozwu, mógł on zrealizować swój interes przez powtórne jego wniesienie. W sprawie tej Trybunał uznał zatem, że w ogóle nie było konieczne wykorzystanie wznowienia postępowania. Ta okoliczność zadecydowała, że zakresem badania przez Trybunał zgodności zaskarżonego przepisu z powołanymi wzorcami, wyznaczonymi okolicznościami skargi była, wymagana przez art. 79 Konstytucji, przesłanka, czy art. 401<sup>1</sup> k.p.c. doprowadził *in casu* do naruszenia konstytucyjnego prawa skarżącego. Ponieważ tak nie było, wystarczyło to do konstatacji o zgodności zaskarżonych przepisów z Konstytucją. Z tej przyczyny zakres kontroli dokonanej przez Trybunał na tle sprawy o sygn. SK 10/02 jest z gruntu odmienny niż na tle obecnej sprawy, w której brak jest możliwości skutecznego wniesienia po raz drugi wniosku o wznowienie postępowania; jednocześnie nie ma jakiegokolwiek innego środka, umożliwiającego realizację gwarancji przewidzianej w art. 190 ust. 4 jako instrumentu przywracającego konstytucyjność po wyroku Trybunału, usuwającego z obrotu prawnego niekonstytucyjną normę.

– W sprawie z 9 czerwca 2003 r., sygn. SK 5/03 (OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 50) uznano niekonstytucyjność (niezgodność z art. 2, art. 32 ust. 1, art. 45 i art. 190 ust. 4 Konstytucji) fragmentu art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w zakresie, w jakim dotyczył wyroków uprawomocniających się (jak to wynikało z ostatecznego rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego będącego przesłanką rozpatrywanej skargi konstytucyjnej przez TK) po upływie terminu, o którym mowa w § 2 tego przepisu, na skutek odmowy przyjęcia lub odrzucenia kasacji. Kwestia ta nie ma więc w ogóle związku z sytuacją istniejącą na tle obecnie rozpatrywanej sprawy. Zakres kontroli na tle sprawy o sygn. SK 5/03 nie pokrywa się więc z zakresem zarzutów niniejszej skargi i dlatego rozstrzygnięcie to nie stanowi przeszkody dla rozpatrzenia niniejszej sprawy.

– W sprawie z 2 marca 2004 r. o sygn. SK 53/03 (OTK ZU nr 3/A/2004, poz. 16), zarówno przedmiot, jak i wzorce konstytucyjnej kontroli, są zbieżne ze wskazanymi w

obecnie rozpatrywanej sprawie. W orzeczeniu tym Trybunał uznał konstytucyjność art. 401<sup>1</sup> k.p.c., w takim zakresie, w jakim wyraża on pozytywną treść, tj. reguluje wznowienie postępowania, gdy po wydaniu wyroku nastąpiło stwierdzenie niekonstytucyjności przepisu, będącego podstawą orzekania. W sprawie tej (podobnie zresztą jak w niniejszej skardze konstytucyjnej) orzeczenie kończące postępowanie miało postać nie wyroku, lecz postanowienia, a tym samym pozostawało poza zakresem regulacji art. 401<sup>1</sup> k.p.c., implementującego w procedurze cywilnej art. 190 ust. 4 Konstytucji. Dodać należy, że postanowienie Sądu Najwyższego, mające być źródłem naruszenia konstytucyjnego prawa skarżącego w sprawie o sygn. SK 53/03 było postanowieniem incydentalnym, nie zaś postanowieniem o odmowie przyjęcia kasacji do rozpoznania lub jej odrzuceniu.

2.2. Orzeczenie o sygn. SK 53/03 i zawarte w nim stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wymaga przypomnienia, i to z dwóch przyczyn. Po pierwsze dlatego, że ono właśnie zostało przez Marszałka Sejmu uznane za argument przemawiający za uznaniem niezasadności skargi i tezą, że art. 399 i art. 401<sup>1</sup> k.p.c. są zgodne z Konstytucją. Drugą przyczyną, decydującą o konieczności przypomnienia rozstrzygnięcia w sprawie o sygn. SK 53/03 jest to, że w związku z tym orzeczeniem Trybunał Konstytucyjny wystąpił z sygnalizacją (sygn. S 1/04 z 2 marca 2004 r.), przy czym sygnalizacja dotyczyła problemu, stanowiącego istotę zarzutu sformułowanego w sprawie niniejszej. Chodziło tam mianowicie o to, czy wąski zakres przedmiotowy art. 401<sup>1</sup> k.p.c. (dotycząc wznowień postępowań zakończonych tylko wyrokiem, a nie mówiący nic o postępowaniach zakończonych postanowieniem), nie powinien być skorygowany w drodze legislacyjnej. Aczkolwiek przepis ten, sam w sobie może być interpretowany jako niewykluczający wznowienia postępowania w sprawach, w których ostatnim orzeczeniem było postanowienie, to w praktyce ten właśnie przepis skłania sądy do odmowy sanacji braku konstytucyjności, wbrew zasadzie wyrażonej w art. 190 ust. 4 Konstytucji, co oznacza ułomną implementację na gruncie procedury cywilnej tej konstytucyjnej zasady.

2.3. W sprawie o sygn. SK 53/03 Trybunał wskazał więc, iż istnieją „dwie możliwości interpretacyjne art. 401<sup>1</sup> k.p.c.: jako wyłączającego inne możliwości sanacji konstytucyjności orzeczeń i jako regulację sanacji przez wznowienie w ścisłym znaczeniu – w wypadku postępowań zakończonych wyrokami. Gdyby zaaprobować wniosek, iż na tle procedury cywilnej zakres sanacji wynikającej z art. 190 ust. 4 Konstytucji ma węższy zakres niż ma to miejsce w innych procedurach, wówczas takie zróżnicowanie byłoby – zgodnie z twierdzeniem skargi – arbitralne i nieusprawiedliwione. Nie można bowiem podzielić poglądu, jakoby ustawodawca zwykły dysponował autonomią regulacyjną dopuszczającą brak implementacji całości normy konstytucyjnej (...) oznaczałoby to, że pewien zakres art. 190 ust. 4 Konstytucji jest w rzeczywistości regulowany przez implementację tego fragmentu w ustawie zwykłej (k.p.c.). Praktyka sądowa znana Trybunałowi Konstytucyjnemu w zakresie stosowania art. 401<sup>1</sup> k.p.c. jest chwiejna (...). Mając zatem na względzie domniemanie konstytucyjności ustawy, należy przyjąć inne możliwe wytlumaczenie znaczenia art. 401<sup>1</sup> k.p.c., które nie wymaga jego derogacji orzeczeniem Trybunału jako niekonstytucyjnego. Można bowiem zakładać, że dokonując nowelizacji k.p.c. przez wprowadzenie doń art. 401<sup>1</sup> k.p.c. ustawodawca zakładał, że regulacji wymaga tylko sytuacja, gdy postępowanie kończy wyrok, któremu towarzyszy cecha prawomocności i co wiąże się z sanacją stwierdzonego braku konstytucyjności przez instytucję wznowienia; natomiast w wypadku innych postępowań, kończących się np. postanowieniami wpadkowymi, nie mającymi cech prawomocności, wystarczą inne, znane instytucje postępowania odpowiednio adaptowane w toku stosowania prawa do sytuacji, jaką stwarza orzeczenie niekonstytucyjności prawnej podstawy orzekania. Gdyby tak było



istotnie, wówczas stwierdzenie niekonstytucyjności art. 401<sup>1</sup> k.p.c. byłoby ze strony Trybunału Konstytucyjnego pochoptnością (...) sięganie do ostateczności, jaką jest uznanie niekonstytucyjność przepisu, który stanowi podstawę niekonstytucyjnej praktyki – jest zbędne. Ma to jednak ten skutek, że (...) zarzut niekonstytucyjności kontrolowanego przepisu musi być uznany za niewykazany, ponieważ stan niekonstytucyjności nie ma swego źródła w samym przepisie, lecz w jego opacznym odczytaniu, jako jedynej i wyłącznej podstawy umożliwiającej sądowi sanację sytuacji opisanej w art. 190 ust. 4 Konstytucji. Gdyby jednak takie znaczenie wiązało się z powszechną i w stabilny sposób ukształtowaną praktyką obrotu, gdyby dalsze starania skarżących (których starania o realizację prawa z art. 190 ust. 4 Konstytucji nie są zrealizowane) nadal nie przyniosłyby pomyślnego rezultatu, Trybunał będzie zmuszony podjąć ponownie analizę znaczenia art. 401<sup>1</sup> k.p.c. i dokonać oceny, czy to, co obecnie przedstawia się jako incydentalnie niekonstytucyjne odczytanie znaczenia przepisu dającego inne jeszcze możliwości interpretacyjne, nie utrwaliło praktyki na tyle stabilnie, aby uznać, że wadliwość tkwi w samym brzmieniu przepisu. Aby zwrócić uwagę na ten dylemat, Trybunał Konstytucyjny postanowił wystąpić w niniejszej sprawie z sygnalizacją do Sejmu RP”.

2.4. Jak widać, orzekając w sprawie o sygn. SK 53/03 Trybunał wskazał na istnienie wątpliwości interpretacyjnych co do sposobu rozumienia art. 401<sup>1</sup> k.p.c. jako instrumentu implementacji art. 190 ust. 4 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny orzekł tam o konstytucyjności zaskarżonych przepisów, jednakże zastrzegł możliwość odmiennej oceny sytuacji, gdyby praktyka sądowa okazała się w trwały sposób przyjmować, że istnienie art. 401<sup>1</sup> k.p.c. stanowi przeszkodę w przyjęciu przez sądy, że po orzeczeniu niekonstytucyjności musi – w myśl art. 190 ust. 4 Konstytucji – nastąpić sanacja konstytucyjna. Stanowisko tego rodzaju było wywołane świadomością, że ingerencja w system prawny przez stwierdzanie niekonstytucyjności normy powinna cechować się powściągliwością. W orzeczeniu o sygn. SK 53/03 podkreślono, że w ramach dwóch możliwości interpretacyjnych odmiennie kształtują się prawne podstawy sanacji konstytucyjności po uznaniu przez TK niekonstytucyjności prawnej podstawy rozstrzygnięcia, które następnie powinno być wznowione (art. 190 ust. 4 Konstytucji). W ramach pierwszej możliwości art. 401<sup>1</sup> k.p.c. byłby jedyną wyraźną, lecz nie wyłączną podstawą prawną wznowienia, specjalnie wykreowaną na użytek implementacji art. 190 ust. 4 Konstytucji. Wówczas w zakresie, pominiętym w art. 401<sup>1</sup> k.p.c., przywrócenie konstytucyjności musiałoby się opierać na innych podstawach normatywnych lub konstrukcjach prawnych. Jest to więc pogląd zakładający kompletność implementacji w procedurze cywilnej nakazu wynikającego z art. 190 ust. 4 Konstytucji. W takim wypadku sanacja konstytucyjności (po uznaniu przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności prawnej podstawy rozstrzygnięcia w postaci postanowienia) wymagałaby – od sądów stosujących prawo – aprobaty tezy, że art. 401<sup>1</sup> k.p.c. nie stanowi tu przeszkody wznowienia, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji. Rzeczą sądów byłoby zaś odnalezienie prawnej podstawy lub konstrukcji, w ramach których miałyby nastąpić to wznowienie w sytuacji, gdy orzeczeniem, którego prawna podstawa okazała się niekonstytucyjna, było postanowienie. Możliwość taką wskazuje np. W. Broniewicz w krytycznej glosie do orzeczenia SN o sygn. akt I CO 7/03 (OSP nr 10/2004, poz. 120). Myśl, że „skarga o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego o odmowie przyjęcia kasacji do rozpoznania nie jest dopuszczalna”, poddano tam bowiem krytyce, jako arbitralnie ograniczającą dopuszczalność wznowienia postępowania, gdy wyrok II instancji uprawomocnił się dopiero w wyniku postanowienia o odmowie przyjęcia kasacji lub jej odrzuceniu. W. Broniewicz dostrzega tu zresztą „przyczynę do nierozwiązanego, jak dotąd, w sposób w pełni zadowalający, zagadnienia

orzeczeń kończących postępowanie w procesie cywilnym” i zarazem wyraźnie konstatuje, że wskazana przezeń możliwość interpretacyjna nie jest w praktyce sądowej aprobowana.

2.5. Druga możliwość interpretacyjna – to uznanie, że art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w zamierzony sposób wyczerpuje całość implementacji art. 190 ust. 4 Konstytucji na gruncie procedury cywilnej. Wtedy należałoby przyjąć, że wadliwość praktyki tkwi w samym systemie prawnym, nie zaś w ewentualnej ułomności stosowania prawa przez sądy. W takim bowiem wypadku problem leżałby w zbyt wąskim ujęciu przedmiotowego zakresu art. 401<sup>1</sup> k.p.c. To zaś wymagałoby stwierdzenia jego niekonstytucyjności, jako nie zapewniającego pełnej realizacji prawa konstytucyjnego wynikającego z art. 190 ust. 4. Na tle rozstrzygnięcia sprawy o sygn. SK 53/03 zasygnalizowano obie możliwości. Orzekając, Trybunał Konstytucyjny przyjął bardziej oszczędzającą system prawny możliwość interpretacyjną (pierwsza ze wskazanych), zgodnie z którą art. 401<sup>1</sup> k.p.c. reguluje tylko fragment sanacji konstytucyjności na tle art. 190 ust. 4, a w gestii samych sądów (w drodze ich własnej praktyki orzeczniczej i interpretacyjnej) leży pełna implementacja art. 190 ust. 4 Konstytucji. W tej sytuacji nie było potrzeby dyskwalifikacji jako niekonstytucyjnego samego art. 401<sup>1</sup> k.p.c. przez Trybunał. To doprowadziło do orzeczenia SK 53/03 oszczędzającego system prawny, wraz z jednoczesną sygnalizacją problemu Sejmowi. W orzeczeniu (i sygnalizacji) na tle tej sprawy wskazano jednak, że praktyka sądowa jest chwiejna. Trybunał zatem powstrzymał się od radykalnego środka eliminacji, jako niekonstytucyjnego, art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

2.6. Uczyniono tak także dlatego, że różnica między „skargą na prawo” a „skargą na jego aplikację” jest płynna i zaciera się niejako „z dwóch stron”: ze strony Trybunału Konstytucyjnego i dokonywanej przezeń kontroli, ale także ze strony sądów powszechnych. Trybunał przedmiotem swej kontroli czyni to, co jest „zawarte w przepisie”, a więc kontroluje normy. Orzeczenie częściowej niekonstytucyjności przepisu, zamiast radykalnej jego eliminacji, mniej destrukcyjnie wpływa na system prawny. W rezultacie możemy mieć różne postaci niekonstytucyjności. Jedną to niekonstytucyjność fragmentu jednostki redakcyjnej, jaką jest tekst przepisu. Nie zawsze jest jednak to możliwe, ponieważ Trybunał, eliminując fragment przepisu, nie jest władny doń nie tylko niczego dodać, ale nawet zmienić formy gramatycznej czy interpunkcji. Inną postacią orzekania o częściowej niekonstytucyjności jest orzekanie o normie (jako o jednostce funkcjonalnej systemu prawa). Wyodrębnienia normy dokonuje się wedle różnych kryteriów: przedmiotowego, podmiotowego, czasowego. Niejednokrotnie jedna norma bywa wyrażona w kilku przepisach, określających zasady, wyjątki, poszczególne zakresy przepisów. Wtedy jednak dochodzi do nieuniknionego zacierania się granic między tekstem prawa i stosowaniem. Ta właśnie sprawa decyduje o dialektycznej, systemowej i fundamentalnej wręcz „płynności granicy kompetencyjnej” między kontrolą konstytucyjności i aplikacją prawa. Ta ostatnia bowiem, której dokonują sądy powszechne, niejako „z drugiej strony” także prowadzi do zatarcia wspomnianej granicy. Sądy bowiem po to, aby zastosować prawo, muszą dokonać „odkodowania” z tekstu prawnego, i to *in abstracto*, normy jednostkowego zastosowania. To stawia je w konflikcie z kompetencją Trybunału. Z tej przyczyny należy minimalizować źródło konfliktu z obu stron. Jeśli zatem niejednoznaczność praktyki stwarza szanse na uzyskanie konstytucyjności poprzez jej korektę, należy powstrzymać się z radykalną derogacją przepisu w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Należy jednak ucztytelnić problem i Trybunał uczynił to występując z sygnalizacją w sprawie o sygn. SK 53/03 w nadziei, że doprowadzi to do konstytucjonalizacji sytuacji, albo przez reakcję ustawodawcy, albo praktyki sądowej.

2.7. Trybunał Konstytucyjny nie uzyskał odpowiedzi na sygnalizację o sygn. S 1/04. Jednak fakt podjęcia prac legislacyjnych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego (o czym była mowa wyżej pkt I.6. uzasadnienia) wskazuje na to, że podzielono pogląd, że wadliwość istniejącej sytuacji spoczywa w samym systemie prawnym, tj. w art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Tak więc przyjęto drugą możliwość interpretacji tego przepisu (wadliwość systemu prawnego). Rozpoznając zatem zawisłe sprawy, Trybunał Konstytucyjny musi z tego faktu wyciągnąć wnioski co do tego, jakie znaczenie utrwalona praktyka przypisuje art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

2.8. Trybunał Konstytucyjny zwracając się do Prezesa Sądu Najwyższego (pismo z 11 maja 2004 r.), aby ustalić, jakie jest stanowisko tej wysokiej instancji sądowej w kwestii praktyki i wykładni art. 401<sup>1</sup> k.p.c., uczynił to z dwóch przyczyn. Po pierwsze, systemową interferencję działania Trybunału i sądów powszechnych (o której wyżej: pkt 2.4. i 2.5. uzasadnienia) dostrzega także Pierwszy Prezes SN (por. L. Gardocki, *Kto ma interpretować prawo*, „Rzeczpospolita” 5 maja 2004 r.), który wyraził w związku z tym sugestię, aby „TK, przystępując do badania kwestii konstytucyjności przepisu, brał za punkt wyjścia jego interpretację ukształtowaną w orzecznictwie sądowym”. Sugestię tę należy uznać za trafną i sprzyjającą działaniu na rzecz harmonizacji porządku prawnego. Po drugie, jeśli okazałoby się, że ukształtowana i uznana przez sam Sąd Najwyższy za reprezentatywną interpretacja art. 401<sup>1</sup> k.p.c. przyjmuje, iż zaskarżony przepis k.p.c. jest przeszkodą w zakresie przywrócenia stanu zgodności z Konstytucją po orzeczeniu przez TK niekonstytucyjności przepisu stanowiącego podstawę prawną postanowienia, wówczas realizowałaby się sytuacja wskazana w orzeczeniu SK 53/03 co do istnienia ustabilizowanej praktyki orzeczniczej. Jeśli bowiem regulacja zawarta w art. 401<sup>1</sup> k.p.c. (a nie niedostatków stosowania prawa) byłaby w oczach ustabilizowanej, trwałej praktyki sądowej przeszkodą wyłączającą w takim wypadku sanację konstytucyjną, to Trybunał Konstytucyjny musiałby zrewidować pogląd spoczywający u założenia wyroku TK o sygn. SK 53/03. W takim wypadku należałoby dokonać ponownej oceny sytuacji z punktu widzenia kontroli konstytucyjności art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

Przedstawiciel skarżącego w niniejszej sprawie, w piśmie procesowym z 28 kwietnia 2004 r., stanowiącym reakcją na informację o sygnalizacji o sygn. S 1/04, zarzucił Trybunałowi, że nie zna on własnego orzecznictwa (chodzi o orzeczenie SK 22/01), ponieważ nie potrafi przeprowadzić rozróżnienia między luką i pominięciem, a na tle art. 401<sup>1</sup> k.p.c., dochodzi właśnie do pominięcia, nie zaś luki. Konkluzją stąd wyprowadzaną jest teza, że nie należało z sygnalizacją występować, ponieważ sygnalizacja powinna mieć miejsce tylko w wypadku luki, nie zaś pominięcia. Po pierwsze należy wskazać, że przedmiotem sygnalizacji TK w ogólności mogą być inne, a nie tylko luka, uchybienia i niedostatków legislacji i praktyki, ujawniające się na tle orzekania przez Trybunał. Po drugie, zasada powściągliwości nakazuje sięganie najpierw do innych środków, zanim doprowadzi się do destrukcji systemu prawnego poprzez stwierdzenie niekonstytucyjności przepisu. Taką właśnie myśl wyrażono w uzasadnieniu orzeczenia o sygn. SK 53/03 i dlatego poprzestano tam na stwierdzeniu konstytucyjności zaskarżonych przepisów ze wskazaniem na potrzebę, konieczność i możliwość urzeczywistnienia pełnego skutku art. 190 ust. 4 Konstytucji, także bez stwierdzenia niekonstytucyjności art. 401<sup>1</sup> k.p.c., natomiast przy stosownym ukształtowaniu się praktyki sądowej.

3. Sytuacja w zakresie realizacji skutku przewidzianego przez art. 190 ust. 4 Konstytucji w świetle reprezentatywnej praktyki sądowej przedstawionej Trybunałowi przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

3.1. Na zapytanie skierowane do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w kwestii ustalonej praktyki stosowania art. 401<sup>1</sup> k.p.c., jako realizacji art. 190 ust. 4 Konstytucji, nadesłano dziewięć orzeczeń, które „mogą być uznane za reprezentatywne dla obecnego rozumienia ww. zespołu przepisów prawa przez Sędziów Sądu Najwyższego”.

3.2. W przedstawionym orzecznictwie SN przyjmuje się, że art. 190 ust. 4 Konstytucji nie jest zwykłą deklaracją czy pozbawioną znaczenia normatywnego dyrektywą programową, ale jednoznacznym i wyraźnym postanowieniem nakładającym na ustawodawcę obowiązek implementacji treści konstytucyjnych w poszczególnych gałęziach prawa procesowego. Wejście w życie art. 190 ust. 4 Konstytucji pociągnęło za sobą konieczność znowelizowania kodeksu postępowania cywilnego i wprowadzenia art. 401<sup>1</sup> k.p.c. (postanowienia SN: z 22 stycznia 2004 r., sygn. akt V CZ 148/03; z 6 maja 2003 r., sygn. akt I CO 7/03). Kategoryczność obowiązku implementacyjnego ustawodawcy wynika z charakteru normy konstytucyjnej, która – nie regulując precyzyjnie wszystkich aspektów proceduralnych – odsyła do szczegółowych rozwiązań ustawowych (postanowienie z 16 września 2003 r., sygn. akt IV CO 16/03). W orzecznictwie SN prezentowana jest ocena, że nie istnieje sprzeczność między treścią art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w związku z art. 399 k.p.c. a art. 190 ust. 4 Konstytucji (postanowienie z 6 maja 2003 r., sygn. akt I CO 7/03), mimo że dostrzegany jest fakt, że w żadnym razie nie można mówić o symetrii treściowej art. 401<sup>1</sup> i normy konstytucyjnej. Ograniczenie podstaw wznowienia postępowania tylko do wyroków i orzeczeń rozstrzygających sprawę co do istoty było zasadne, gdyż natura konstytucyjnego odesłania do regulacji prawa powszechnego pozwala ustawodawcy na suwerenne ukształtowanie postępowania wznowieniowego (postanowienia SN: z 21 sierpnia 2003 r., sygn. akt III CO 9/03, OSNC nr 4/2004, poz. 68; z 6 maja 2003 r., sygn. akt I CO 7/03). Wąskie unormowanie podstaw wznowienia uzasadnia również restryktywną interpretację art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w związku z art. 399 k.p.c. Z tej też przyczyny Sąd Najwyższy odmawia wznowień postępowania zakończonego postanowieniem, a nie wyrokiem, jak to *expressis verbis* głosi art. 401<sup>1</sup> k.p.c. (postanowienie z 16 lipca 2003 r., sygn. akt V CO 20/03, niepubl.).

3.3. Jak wynika z przedstawionego orzecznictwa, istnieje pełna zgodność, co do konieczności uznawania art. 190 ust. 4 Konstytucji za przepis niebędący czystą dyrektywą programową, lecz zawierający w sobie obowiązek efektywnej implementacji, a zarazem przepis, dający jednostce prawo do przywrócenia konstytucyjności po stwierdzeniu przez Trybunał niekonstytucyjności prawnej podstawy orzeczenia. Natomiast istnieje różnica, co do oceny znaczenia relacji między art. 401<sup>1</sup> k.p.c. i art. 190 ust. 4 Konstytucji. Mianowicie Sąd Najwyższy (w orzeczeniu o sygn. akt III CO 9/03) uznaje, że ustawodawca „zwykły” uzyskał z mocy odesłania zawartego w art. 190 ust. 4 Konstytucji prawo do „samodzielnego, suwerennego unormowania «zasad i trybu» wznowienia postępowania w przepisach właściwych dla danego postępowania”. Z tej też przyczyny ponieważ wznowieniu w ramach procedury cywilnej mogą być poddane tylko wyroki (art. 401<sup>1</sup> k.p.c. regulujący kwestię specjalnie dla następstw stwierdzenia niekonstytucyjności), SN uznaje, iż wznowieniu, z racji zasad ogólnych odnoszących się do zagadnienia wznowienia (ponieważ brak tu regulacji dotyczącej wznowienia po stwierdzeniu niekonstytucyjności prawnej podstawy postanowienia), mogą podlegać tylko postanowienia co do istoty sprawy. To powoduje, że utrwaloną linią orzecniczą SN jest odmowa wznowienia postępowania w sytuacji, gdy za niekonstytucyjną uznano normę zawartą w przepisie stanowiącym prawną podstawę orzeczenia w postaci postanowienia. Z tej też przyczyny, niezależnie od tego, czy uzna się, że „trudności związane z wykładnią art. 401<sup>1</sup> k.p.c. (...)

wywołane zostały dość sztucznie” (W. Broniewicz, *op.cit.* s. 513) i niezależnie od tego, że można byłoby ich przy odmiennej wykładni różnych kwestii uniknąć, faktem jest, że panujące, utrwalone, uznane (przez najwyższe instancje orzecznicze sądownictwa powszechnego za reprezentatywne) odczytanie art. 401<sup>1</sup> k.p.c. nadaje mu treść normy uniemożliwiającej wznowienie postępowania, gdy końcowe orzeczenie było postanowieniem.

3.4. Utrwaloną praktyką sądową jest więc teza, że niekonstytucyjność przepisu, który był podstawą wydania orzeczenia w postaci postanowienia, nie daje podstaw do realizacji art. 190 ust. 4 Konstytucji. Praktyka SN uznaje, że ramy art. 401<sup>1</sup> k.p.c. będącego implementacją art. 190 ust. 4 Konstytucji na gruncie procedury cywilnej, tego rozwiązania nie obejmują. Przepisy dotyczące wznowienia w ogólności (nie zaś dlatego, że stwierdzono niekonstytucyjność podstawy orzekania), dają podstawy do wznowienia tylko niektórych postępowań, znamiennej cechą rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. Takie ujęcie ujawnia, że w praktyce przyjmuje się, iż na tle art. 190 ust. 4 Konstytucji nastąpiła czysta substytucja uprawnień na rzecz ustawodawcy zwykłego, co do regulacji implementacji tego przepisu w konkretnych procedurach. Jeśli więc ta implementacja nie pokrywa całego obszaru skutków stwierdzenia niezgodności z Konstytucją, oznacza to, że z woli ustawodawcy zwykłego obszar ten nie podlega sanacyjnemu działaniu orzeczenia Trybunału. Z konkluzją tą nie podobna się zgodzić.

#### 4. Znaczenie art. 190 ust. 4 Konstytucji.

4.1. Już w wyroku z 20 lutego 2002 r. (sygn. K 39/00, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 4) przyjęto, że art. 190 ust. 4 Konstytucji wskazuje na wyraźną wolę ustrojodawcy, aby sprawa prawomocnie (ostatecznie) rozstrzygnięta na podstawie przepisu niezgodnego z Konstytucją była rozstrzygnięta w zgodzie z wartościami i zasadami konstytucyjnymi. W nowym stanie prawnym, ukształtowanym w następstwie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, rozpatrzenie sprawy jest nie tylko dopuszczalne, ale możliwość taka jest ujęta jako podmiotowe, konstytucyjne prawo uprawnionego (wyrok z 2 marca 2004 r., sygn. SK 53/03, OTK ZU nr 3/A/2004, poz. 16). Prawo do wznowienia postępowania w wypadku orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności prawnej podstawy „prawomocnego orzeczenia sądowego, ostatecznej decyzji administracyjnej lub rozstrzygnięcia w innych sprawach” (art. 190 ust. 4 Konstytucji) jest bowiem jednym z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu (wyrok z 9 czerwca 2003 r., sygn. SK 5/03, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 50). Oznacza to, że jeśli rozstrzygnięcie oparto o przepis, co do którego w formalny sposób stwierdzono niekonstytucyjność, jednostce przysługuje:

- prawo do wszczęcia procedury rewizji wydanego uprzednio orzeczenia;
- prawo do rzetelnego ukształtowania procedury tej rewizji; – prawo do wydania (w rozsądnym) czasie rozstrzygnięcia uwzględniającego pryncypia konstytucyjne.

Podmiotowy charakter konstytucyjnego prawa do wznowienia postępowania uwidacznia się ze szczególną mocą w sytuacji, gdy postępowanie zostało wszczęte na skutek skargi konstytucyjnej (wyrok sygn. SK 53/03). Istotą skargi konstytucyjnej, pomyślnie rozstrzygniętej dla tego kto ją wnosi, musi być bowiem istnienie prawnej możliwości zniweczenia każdego rozstrzygnięcia leżącego u jej genezy. Art. 190 ust. 4 Konstytucji musi być więc traktowany jako gwarancja rzetelności mechanizmu ochronnego skargi konstytucyjnej (art. 79 Konstytucji), a nawet szerzej, jako instrument ochrony zaufania jednostki, która wykazuje aktywność, dążąc do usunięcia abstrakcyjno-generalnego aktu prawnego.

4.2. Art. 190 ust. 4 Konstytucji, przyznając jednostce prawo podmiotowe do rozstrzygnięcia sprawy, w następstwie utraty mocy przez zdyskwalifikowaną normę prawną, nie deklaruje utraty skuteczności prawnej *ex lege* niekonstytucyjnych aktów stosowania prawa. W zgodzie z zasadą pewności prawa i zasadą ochrony zaufania (art. 2 Konstytucji) nakazuje wznowienie prawomocnie (ostatecznie) zakończonych postępowań. Przepis ten odsyła do ustaw zwykłych, nakazując regulację trybu wspomnianej sanacji oraz determinując cel „wznowienia”. Osiągnięcie konstytucyjnego – określonego konstytucyjnie – celu pozostawione jest więc ustawodawcy zwykłemu i sądom orzekającym na podstawie procedur ukształtowanych w ustawach zwykłych. Jednakże nie jest uzasadnione mniemanie (postanowienie SN o sygn. akt III CO 9/03) iż fakt, że art. 401<sup>1</sup> k.p.c. jest jedynym przepisem mówiącym wyraźnie o skutkach niekonstytucyjności i jej wpływie na losy orzeczeń zapadłych na podstawie norm uznanych za niekonstytucyjne, to niejako *a contrario* należy uznać, że w innych sytuacjach niż wysłowione w art. 401<sup>1</sup> k.p.c., art. 190 ust. 4 pozostaje bez skutków. Nie można bowiem dopatrywać się na gruncie tego ostatniego przepisu, gdy odsyła do zasad i trybu sanacji pełnej, nieograniczonej substytucji konstytucyjnej dla ustawodawcy zwykłego, w rodzaju wystawienia mu *carte blanche*. Ustawodawca konstytucyjny nie może bowiem przekazać do dowolnego ukształtowania ustawodawcy zwykłemu tego, co już jest ukształtowane dostatecznie konkretnie w samej Konstytucji. Konstytucja sama kształtuje prawo do zniweczenia każdego rozstrzygnięcia leżącego u genezy skargi konstytucyjnej, i to niezależnie od tego, jaką postać to rozstrzygnięcie przybiera. To bowiem wynika z art. 190 ust. 4 Konstytucji (por. J. Repel, *Skutki prawne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie skargi konstytucyjnej* [w:] *Skarga konstytucyjna*, red. J. Trzciniński, Warszawa 2000, s. 219: „«wzruszalność» prawomocnych rozstrzygnięć, wydawanych na podstawie aktu normatywnego uznanego późniejszym orzeczeniem TK za niezgodny z konstytucją, daje podstawę do tezy, iż ta właśnie instytucja pełni rzeczywistą rolę zasadniczego środka ochrony indywidualnych praw i interesów skarżącego”). Z tego więc punktu widzenia art. 190 ust. 4 Konstytucji tworzy gwarancje rzetelności mechanizmu ochronnego skargi konstytucyjnej (art. 79 Konstytucji). Dlatego nie można uznać, że wykonanie przez ustawodawcę zwykłego upoważnienia do ukształtowania zasad i trybu w jakich ma dojść do sanacji konstytucyjności na tle art. 190 ust. 4 może iść tak daleko, aby prowadziło to do stworzenia sytuacji, że w jakichś wypadkach (np. gdy orzeczono niekonstytucyjność przepisów stanowiących prawną podstawę wydania orzeczenia w postaci postanowienia) w ogóle taka sanacja nie nastąpi. Taki zaś skutek byłby konsekwencją rozumowania *a contrario* z art. 401<sup>1</sup> k.p.c., stosowanego w praktyce sądowej.

## 5. Znaczenie pojęcia „wznowienie postępowania” w art. 190 ust. 4 Konstytucji.

5.1. Pojęcie wznowienia postępowania, o którym mówi art. 190 ust. 4 Konstytucji, mimo tożsamości pojęciowej ma inną treść niż „zwykle” wznowienie, o którym mowa w art. 399 k.p.c. W tym zakresie Trybunał Konstytucyjny obszernie się wypowiedział w wyroku o sygn. SK 53/03 i poniżej rozumowanie to jest powtórzone.

5.2. Bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz charakter orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych wymagają szczególnej ochrony prawomocności (ostateczności) indywidualnych aktów stosowania prawa. Przewidują to przepisy właściwe dla takich postępowań, zawarte w ustawach zwykłych. Dlatego też wznowienie postępowania, przewidziane w tych przepisach jako prowadzące do wzruszenia prawomocnych i ostatecznych rozstrzygnięć tego rodzaju, wspomniane procedury traktują jako wyjątek, nakazując przesłanki wznowienia interpretować ściśle (zakaz interpretacji rozszerzającej –

por. G. Bieniek [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Piasecki, t. I, Warszawa 2001, s. 1486; mniej kategorycznie M. Jędrzejewska [w:] *Komentarz do Kodeksu Postępowania Cywilnego. Część pierwsza, postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 1999, s. 737). „Wznowienie postępowania” regulowane w poszczególnych procedurach różni się co do zakresu możliwości wzruszenia prawomocnego i ostatecznego rozstrzygnięcia, jest ono bowiem kształtowane przez ustawodawstwo zwykłe. „Wznowienie postępowania”, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, jest natomiast pojęciem autonomicznym, konstytucyjnym, nie mającym tak technicznego charakteru (z uwagi na brak regulacji przesłanek na szczeblu konstytucyjnym) jak pojęcie „wznowienia”, którym posługują się poszczególne procedury regulowane ustawami zwykłymi. „Wznowienie”, które wynika z art. 190 ust. 4 Konstytucji, dotyczy *en bloc* postępowania sanacyjnego, zmierzającego do przywrócenia stanu konstytucyjności przez wzruszenie rozstrzygnięcia leżącego u podstaw skutecznej skargi konstytucyjnej. Przepis ten, odsyłając do ustaw zwykłych, nakazuje regulację wspomnianej sanacji konstytucyjnej. Przepis Konstytucji przesądza zatem o samym fakcie sanacji, wskazując cel „wznowienia”, o jakim mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji. Określenie środków prowadzących do osiągnięcia tego konstytucyjnego celu jest pozostawione ustawom zwykłemu, regulującym tryb, przesłanki i zasady sanacji konstytucyjności w poszczególnych procedurach. Tak więc art. 190 ust. 4 konstrukcyjnie obejmuje określenie celu – na poziomie Konstytucji, natomiast ustawodawcy zwykłemu i sądom orzekającym pozostawia (na podstawie procedur ukształtowanych w ustawach zwykłych) orzekanie o sanacji następstw stwierdzenia niekonstytucyjności przez Trybunał Konstytucyjny. Pomyślnie rozstrzygnięta dla skarżącego skarga konstytucyjna przewiduje zatem na szczeblu konstytucyjnym – aby zapożyczyć określenia używanego w prawie europejskim wobec powinności władz krajowych – osiągnięcia *effet utile* co do sanacji rozstrzygnięcia spoczywającego u podstaw tej skargi. Powinność osiągnięcia tego rezultatu dzieli się między ustawodawcę zwykłego (normującego procedury w ramach których ma nastąpić „wznowienie”) i orzekające o tym „wznowieniu” sądy, które mają powinność doprowadzenia do celu przy pomocy posiadanych instrumentów normatywnych oraz przy pomocy interpretacji, zgodnej z zasadą wspomnianego *effet utile*, co do osiągnięcia celu „wznowienia” (czego wymaga art. 190 ust. 4 Konstytucji). Fakt, że sam artykuł 190 ust. 4 Konstytucji definiuje konieczność osiągnięcia pewnego celu (sanacja konstytucyjna), czyni niezasadnym rozumowanie stosowane w praktyce sądowej, zgodnie z którym w pewnych sytuacjach sanacja na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji nie nastąpi, ponieważ tylko art. 401<sup>1</sup> k.p.c., jako wyraz „samodzielnej i suwerennej” woli ustawodawcy (tak w sprawie SN o sygn. akt III CO 9/03) zwykłego ograniczył osiągnięcie tego celu do wypadku, gdy orzeczono niekonstytucyjność prawnej podstawy wyroku (co decydować ma o wyłączeniu możliwości sanacji konstytucyjnej na wypadek niekonstytucyjności prawnej podstawy postanowienia). Nie byłoby więc prawidłowe rozumowanie, że skoro w jakiejś procedurze istnieje przepis wyraźnie normujący instytucję wznowienia postępowania na wypadek orzeczenia przez TK o niekonstytucyjności prawnej podstawy rozstrzygnięcia, to niejako przez przeciwieństwo wykluczona jest sanacja konstytucyjności dotycząca wypadków nieobjętych przepisem wyraźnie przewidzianym w celu sanacji (art. 401<sup>1</sup> k.p.c.). Wszelkie bowiem nadzwyczajne instrumenty proceduralne, będące w dyspozycji organów stosujących prawo, mogą być wykorzystane jako środek restytucji konstytucyjnego stanu rzeczy na wypadek uprzedniego stwierdzenia niekonstytucyjności aktu. Ta kompetencja, a także wykorzystanie jako metody wykładni prawa interpretacji zgodnej z Konstytucją, są wyrazem operacjonalizacji art. 8 ust. 2 Konstytucji („Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej”) w odniesieniu do władzy publicznej, którą są sądy. Inne rozumowanie, prowadzące praktykę do negacji konieczności sanacji

przewidzianej w art. 190 ust. 4 Konstytucji, z powołaniem na wąskie ramy szczególnego środka tej sanacji (art. 401<sup>1</sup> k.p.c.) – po pierwsze, prowadzi do aprobaty wykładni art. 190 ust. 4 Konstytucji poprzez pryzmat ustawodawstwa zwykłego (co nie jest prawidłowe konstytucyjnie). Po drugie oznacza, że stojąc przed perspektywą wyboru między wykładnią zgodną z Konstytucją i wykładnią prowadzącą do skutku niekonstytucyjnego – wybiera się drugą ewentualność. Po trzecie, oznacza negację skutków płynących dla praktyki z art. 8 Konstytucji i wyrzeczenie się przez praktykę realizacji obowiązku wynikającego z tego przepisu.

5.3. Systemowe aspekty art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Art. 399 k.p.c. ustala zasadę, że wznowienie postępowania może dotyczyć tylko prawomocnych wyroków rozstrzygających co do istoty sprawy. Poza możliwością objęcia wznowieniem w postępowaniu cywilnym pozostają postępowania kończące się postanowieniem: te, na które służy zażalenie (art. 394 § 1 k.p.c.), i na które zażalenie nie przysługuje, a które mają w postępowaniu charakter incydentalny. Przepis ten ma charakter systemowej reguły, na której wspiera się instytucja wznowienia postępowania w postępowaniu cywilnym, normowanym k.p.c. w dziale VI, tytułu VI, księgi I. Wznowienie postępowania jako instytucja k.p.c. może być uzasadniane enumeratywnie wskazanymi przyczynami nieważności postępowania (art. 401 k.p.c.) oraz także enumeratywnie wskazanymi w art. 403 k.p.c. przyczynami restytucyjnymi. Przesłanki te decydują o ocenie, że postępowanie prowadzono nieprawidłowo z punktu widzenia zasad prawa lub z pominięciem znaczących, istniejących faktów. W konsekwencji następuje wtedy powtórne przeprowadzenie postępowania i wydanie wyroku. Odmienny charakter ma natomiast sanacja konstytucyjności na skutek „wznowienia” wymaganego przez art. 190 ust. 4 Konstytucji i realizowanego na podstawie wznowienia przewidzianego w art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Tu bowiem poprzednie postępowanie było prowadzone prawidłowo, tak z punktu widzenia wymagań prawa, jak i ustaleń faktycznych. O potrzebie sanacji w trybie wznowienia postępowania decyduje natomiast konstytucyjny nakaz (art. 190 ust. 4 Konstytucji, skonkretyzowany w wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającym niekonstytucyjność prawnej podstawy wznowianego orzeczenia) zastosowania do rozstrzygnięcia sprawy „innego” prawa, niż to, które posłużyło do niego w rzeczywistości. Konstytucja wymaga bowiem posłużenia się stanem prawnym, który został ukształtowany w wyniku późniejszego stwierdzenia niekonstytucyjności. *Ratio* wznowienia przewidzianego w art. 401<sup>1</sup> k.p.c. jest więc zupełnie odmienna niż *ratio* innych wypadków wznowienia postępowania w k.p.c. To czyni niemożliwym do zaakceptowania użycie wobec sytuacji, gdy potrzeba sanacji konstytucyjnej ma u swego źródła następczo orzeczoną niekonstytucyjność prawnej podstawy rozstrzygnięcia, argumentacji zaczerpniętej z rozumowania odnoszącego się do wznowienia regulowanego przez ustawodawcę zwykłego, na użytek sytuacji, gdy wadliwość istniała już w momencie prowadzenia postępowania sądowego. Umieszczenie art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w miejscu, w którym się on znajduje obecnie w k.p.c. (a co nastąpiło po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r. jako konsekwencja wprowadzenia w tym akcie skargi konstytucyjnej jako nowej instytucji prawa) nie sprzyja dostrzeżeniu tej odmienności. Co więcej, umiejscowienie w k.p.c. sugeruje wręcz, że „wznowienie”, o którym mowa w art. 401<sup>1</sup> k.p.c., jest co do swych racji tożsame z innymi wypadkami wznowienia, regulowanymi w k.p.c. To zaś, że art. 399 k.p.c., przewidujący zasadę wyłączności wznowienia postępowania w k.p.c. do wypadków unormowanych po tym przepisie („w dziale niniejszym”), jest umieszczony z punktu widzenia systematyki przed art. 401<sup>1</sup> k.p.c., utrudnia dostrzeżenie faktu, iż art. 401<sup>1</sup> k.p.c. jest tylko fragmentem implementacji na gruncie k.p.c. „wznowienia” w sensie szerszym, konstytucyjnym (synonim „sanacji konstytucyjnej”), o którym mowa w art. 190 ust. 4



Konstytucji. Innymi słowy, umiejscowienie art. 401<sup>1</sup> k.p.c. po zasadzie wyrażonej w art. 399 k.p.c. sugeruje, że sanacja konstytucyjna (art. 190 ust. 4 Konstytucji) na gruncie k.p.c. możliwa jest tylko od wyroków (co wynika z art. 399 k.p.c.) i tylko przez wznowienie w sensie technicznym (art. 401<sup>1</sup> k.p.c.), a pojęcie „wznowienia” z art. 399 k.p.c. i z art. 190 ust. 4 Konstytucji są synonimami. Umiejscowienie w k.p.c. art. 401<sup>1</sup> skłania więc praktykę do rozumowań *a contrario* z treści tego przepisu; to zaś prowadzi do naruszenia istoty (sformułowanie celu na poziomie konstytucyjnym) art. 190 ust. 4 Konstytucji.

5.4. Podkreślić zarazem należy, że sanacja konstytucyjności poprzez „wznowienie”, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, bynajmniej nie oznacza, jakoby nieuchronnym, automatycznym efektem takiego „wznowienia” musiało być orzeczenie diametralnie odmiennej treści od orzeczenia zapadłego w poprzednim postępowaniu lub orzeczenie, o którego wydanie ubiega się skarżący we wznowianym postępowaniu.

## 6. Ocena konstytucyjności art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

6.1. Trybunał Konstytucyjny, dokonując kontroli konstytucyjności, bierze pod uwagę nie literalną treść zakwestionowanego przepisu, ale treść wyrażonej w nim normy prawnej, jaka została powszechnie przyjęta w procesie jego stosowania, co wyraża się przede wszystkim w praktyce orzekania. Zadaniem Trybunału Konstytucyjnego nie jest ocena, czy taka praktyczna wykładnia jest poprawna. Trybunał natomiast musi rozstrzygnąć, czy tak rozumiana (norma prawna) jest zgodna z Konstytucją (art. 188 Konstytucji). Dokonując oceny konstytucyjności zakwestionowanego przepisu prawa należy bowiem uwzględniać utrwaloną wykładnię (rozumienie normy), przyjęta przez sądy lub inne organy stosujące prawo. W wyroku TK o sygn. SK 22/99 (OTK ZU nr 4/2000, poz. 107) powiedziano: „Dokonując wykładni badanego przepisu prawnego, Trybunał Konstytucyjny nie jest oczywiście związany rozumowaniem przyjętym w orzecznictwie innych organów państwowych czy w piśmiennictwie prawniczym. Względny racjonalności i wszechstronności analizy dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny wymagają jednak rozważenia stanowisk interpretacyjnych zarysowanych w orzecznictwie sądowym i w nauce prawa. Jednolite i ustabilizowane rozumienie przepisu w judykaturze oraz w doktrynie uzasadnia przyjęcie takiego stanowiska za punkt wyjścia w ocenie jego konstytucyjności. (...) Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga w ten sposób wątpliwości co do właściwej wykładni badanego przepisu tylko wówczas, gdy spośród rysujących się kierunków tej wykładni tylko jeden określony prowadzi do ustalenia treści normy prawnej zgodnej z konstytucją. (...) Orzekanie przez Trybunał Konstytucyjny o zgodności z konstytucją przepisu, który może być i bywa interpretowany zarówno zgodnie, jak i niezgodnie z konstytucją, bez jednoczesnego sprecyzowania, który z kierunków wykładni pozostaje w zgodzie z konstytucją, uniemożliwiłoby osiągnięcie celu kontroli, jakim jest eliminowanie z porządku prawnego niekonstytucyjnych norm. W wyniku tej kontroli norma zgodna z konstytucją pozostaje w mocy, norma zaś niezgodna ulega uchyleniu”.

W celu uniemożliwienia ewentualnego stosowania przepisu opartego o niezgodną z Konstytucją wykładnię, Trybunał Konstytucyjny może uznać przepis za niekonstytucyjny. W wyroku z 12 stycznia 2000 r., sygn. P 11/98 (OTK ZU nr 1/2000, poz. 3), Trybunał w pełnym składzie stwierdził, że „niezgodność ustawy z konstytucją może przybierać różne formy. W niektórych wypadkach naruszenie konstytucji jest widoczne już na tle tekstu ustawy, który zawiera normy nie dające się pogodzić z normami, zasadami czy wartościami konstytucyjnymi, niezależnie od stosowanych metod wykładni. Niekiedy jednak rzeczywiste znaczenie ustawy (zapisanych w niej norm) może ujawnić się dopiero

w procesie jej stosowania. Niezależnie od intencji twórców ustawy, organy ją stosujące mogą wydobyć z niej treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowanie wymaga konstytucja (zob. m.in. orzeczenia z: 20 listopada 1995 r., K. 23/95, OTK ZU nr 2/1995, s. 123-133; 17 lipca 1996 r., K. 8/96, OTK ZU nr 4/1996, poz. 32, s. 272; wyrok z 24 czerwca 1998 r., K. 3/98, OTK ZU nr 4/1998, poz. 52, s. 343-344). W takiej sytuacji Trybunał Konstytucyjny (a także inne organy władzy sądowniczej) powinny w pierwszym rzędzie wykorzystać technikę wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją, tak aby wyeliminować nieprawidłowości jej stosowania i narzucić organom władzy publicznej właściwe rozumienie przepisów ustawy. Są jednak granice posługiwania się tą techniką, zwłaszcza gdy praktyka stosowania ustawy narusza podstawowe prawa i wolności jednostki. W takiej sytuacji konieczne może okazać się orzeczenie niekonstytucyjności ustawy, bo ustawa sformułowana w sposób na tyle niepełny lub nieprecyzyjny, że pozwala to na nadawanie jej praktycznego kształtu kolidującego z konstytucją, nie odpowiada konstytucyjnym wymaganiom stanowienia prawa”.

Konstytucyjna dyskwalifikacja przepisu, który przy innej, praktycznej, utrwalonej wykładni mógłby się ostać jako konstytucyjny (jak na to wskazywano na tle sprawy o sygn. SK 53/03), następuje w celu uniemożliwienia wykorzystania go jako rzekomej przeszkody decydującej o niemożliwości osiągnięcia celu zakreślonego w Konstytucji (art. 190 ust. 4). Zabieg ten będący koniecznością w wypadku wyczerpania innych możliwości (por. sygnalizacja problemu ustawodawcy – sygn. S 1/04, a także sygnalizacja możliwości zmiany praktyki w wyroku SK 53/03) może być stosowany zwłaszcza w sytuacji, gdy konieczne jest to dla ochrony konkretnych interesów, tj. gdy dokonywana jest kontrola konstytucyjności w konkretnej, nie zaś abstrakcyjnej sprawie. Jest to szczególnie istotne z punktu widzenia możliwości późniejszego wznowienia postępowania na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji oraz przepisów szczególnych. Jedynie wznowienie postępowania może rozpocząć kształtowanie się nowego rozumienia danego przepisu, z którego wcześniej wydobywano zawężone, niezgodne z Konstytucją, znaczenie. Taka właśnie sytuacja zachodzi na tle art. 401<sup>1</sup> k.p.c.

6.2. Artykuł 401<sup>1</sup> k.p.c. jest sprzeczny z art. 190 ust. 4 Konstytucji. Niekonstytucyjność art. 401<sup>1</sup> k.p.c., polegająca na sprzeczności z art. 190 ust. 4 Konstytucji, pozostaje w związku z prawem do sądu (art. 45 Konstytucji). Prawo do sanacji konstytucyjności wyrażone w art. 190 ust. 4 Konstytucji dokonuje się w drodze stosownej procedury. Jest to procedura sądowa. W tym zakresie art. 190 ust. 4 wyraża więc (jak to już wskazano w sprawie o sygn. SK 53/03) pewien z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu, choć bynajmniej nie dotyczy tylko spraw rozstrzyganych wyłącznie na drodze sądowej. Dlatego naruszenie art. 190 ust. 4 Konstytucji przez art. 401<sup>1</sup> k.p.c. następuje poprzez ugodzenie w możliwość zastosowania procedury sanacyjnej, a tym samym ogranicza prawo do sądu, jeżeli chodzi o sanację postępowań sądowych. Podkreślić przy tym należy, że nie chodzi tu o „prawo do kasacji”, lecz o „prawo do wzruszenia orzeczenia sądowego” w wyniku orzeczenia niekonstytucyjności jego normatywnej podstawy. Ubiegający się bezskutecznie o konstytucyjną sanację nie ma zamkniętej w ogólności drogi sądowej. Jest ona jednak ukształtowana w taki sposób, że nie można, wykorzystując ją, uzyskać efektu, jaki gwarantuje art. 190 ust. 4 Konstytucji.

6.3. Niekonstytucyjność art. 401<sup>1</sup> k.p.c. polega także na tym, że jeśli chodzi o cel wskazany w art. 190 ust. 4 Konstytucji („Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją (...), na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe (...), stanowi podstawę do wznowienia postępowania (...) na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania”), prowadzi on

do nierównego traktowania sytuacji z konstytucyjnego punktu widzenia wymagających jednakowego traktowania. Artykuł 401<sup>1</sup> k.p.c. narusza zatem art. 32 ust. 1 Konstytucji. Inaczej bowiem traktuje osoby, których prawa konstytucyjne zostały naruszone przez normę uznaną za niekonstytucyjną, będącą podstawą orzeczenia w postaci wyroku, i inaczej osoby, których prawa konstytucyjne zostały naruszone tak samo, ale w ich sprawach norma uznania za niekonstytucyjną była podstawą orzeczenia w postaci postanowienia. Zróżnicowanie to, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie jest uzasadnione z punktu widzenia art. 190 ust. 4 Konstytucji.

## 7. Ocena konstytucyjności artykułu 399 k.p.c.

Skarga kwestionuje także konstytucyjność art. 399 k.p.c. Przepis ten ma brzmienie: „W wypadkach przewidzianych w dziale niniejszym można żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym wyrokiem”. Przepis ten ustanawia normy odnoszące się do wznowienia postępowania jako instytucji regulowanej w k.p.c. (por. wyżej pkt III.5 uzasadnienia), na użytek wznowienia niezwiązanego tylko z sanacją konstytucyjności (art. 190 ust. 4 Konstytucji) w ramach procedury cywilnej. Przepis ten także był wykorzystywany jako ogniwo w rozumowaniu, w praktyce kształtującej niekonstytucyjne odczytanie art. 401<sup>1</sup> k.p.c. (por. postanowienie SN o sygn. akt III CO 9/03). Jednakże nie było to ogniwo konieczne. W tej sytuacji orzekanie o niekonstytucyjności art. 399 k.p.c., mającym znaczenie przede wszystkim dla wznowienia postępowania, którego cel i przesłanki kształtowane są autonomicznie na poziomie kodeksowym (inaczej niż ma to miejsce w art. 401<sup>1</sup> k.p.c., jako służącym realizacji art. 190 ust. 4 Konstytucji), byłoby działaniem przekraczającym potrzebę usunięcia bezpośredniej przeszkody konstytucyjności.

## 8. Skutki wyroku

8.1. Orzekając o niekonstytucyjności art. 401<sup>1</sup> k.p.c., Trybunał Konstytucyjny zdecydował się odroczyć o dwanaście miesięcy termin utraty mocy obowiązującej przez art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Jest to długi termin, stosowany przez Trybunał Konstytucyjny w stosunku do ustaw o szczególnym charakterze, takich jak np. kodeksy. Oznacza to, że do tego momentu stan prawny nie ulega zmianie, a więc zachowuje swoją moc obowiązującą dotychczasowa regulacja art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Wyrok TK określa więc w odniesieniu do stanu normatywnego skutki na przyszłość. Decyzję tę podjęto z kilku przyczyn. Trybunał jest świadomy, że posłużenie się techniką wyroku odraczającego oznacza stosowanie w praktyce przepisu, co do którego już wiadomo, że jest on niekonstytucyjny. Musi to powodować niezadowolenie tych, którzy takim stosowaniem będą dotknięci. Możliwość, którą stwarza art. 190 ust. 3 Konstytucji, immanentnie jednak wiąże się z sytuacją, gdy przez okres odroczenia skuteczności orzeczenia o konstytucyjności będzie istniał stan niezadowolająco odpowiadający rygorystycznie rozumianym standardom konstytucyjności, a decyzję w tej kwestii oddał ocenie Trybunału. Natychmiastowy skutek orzeczenia niekonstytucyjności, otwierając drogę do wznowienia w trybie art. 190 ust. 4 niemożliwej do oszacowania liczby postępowań, w ocenie Trybunału groziłby poważnymi perturbacjami wymiaru sprawiedliwości. Termin odroczenia utraty mocy przez art. 401<sup>1</sup> k.p.c. powinien być wykorzystany na zmianę stanu prawnego przez ustawodawcę. Prace te są zaawansowane, a powinno im towarzyszyć szczególnie staranne opracowanie przepisów przejściowych. Tych ostatnich nie mógłby opracować Trybunał, a są one niezbędne, z uwagi na przedmiot kontroli konstytucyjności. Dlatego nie tylko celowe, ale konieczne stało się skorzystanie przez Trybunał z art. 190 ust. 3 Konstytucji.

8.2. Ograniczenie wynikające z odroczenia skutków utraty mocy przez art. 401<sup>1</sup> k.p.c. nie dotyczy jednak sytuacji prawnej skarżącego, który przez wniesienie skargi konstytucyjnej zainicjował kontrolę konstytucyjności przepisu uznanego za niekonstytucyjny. Istota skargi konstytucyjnej stanowiącej środek kontroli konkretnej polega na tym, że jej efektem musi być – w wypadku uwzględnienia skargi – zmiana ostatecznego rozstrzygnięcia, które doprowadziło do naruszenia praw i wolności skarżącego gwarantowanych konstytucyjnie (art. 79 Konstytucji). Jednoznacznie skłania to do stanowiska, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego zawierający korzystne dla skarżącego rozstrzygnięcie powinien znajdować swoją kontynuację w dalszym postępowaniu, które – przez użycie stosownych środków proceduralnych – powinno doprowadzić do ponownej oceny jego sytuacji, po odrzuceniu wniosku o wznowienie. W ten sposób musi być interpretowana regulacja konstytucyjna określająca cechy i naturę skargi konstytucyjnej (art. 79) w powiązaniu z art. 190 ust. 4 Konstytucji (wyrok TK z 18 maja 2004 r., sygn. SK 38/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 45). W konsekwencji należy podkreślić, że ten właśnie zasadniczy argument odwołujący się do istotnych cech postępowania w przedmiocie skargi konstytucyjnej przemawia za odrębnym potraktowaniem, w odniesieniu do konkretnej skargi konstytucyjnej, skutków wyroku TK następujących, tak jak w niniejszej sprawie, dopiero po upływie terminu wskazanego w sentencji, a przeznaczonego na podjęcie stosownej interwencji ustawodawczej. W tym bowiem przypadku – w odniesieniu do konkretnej skargi – określenie skutków wyroku TK wyłącznie na przyszłość byłoby sprzeczne z samą istotą postępowania w zakresie tzw. kontroli konkretnej konstytucyjności prawa. Tylko w ten sposób bowiem może być zagwarantowana w niniejszej sprawie ochrona konstytucyjnego prawa do sądu i sanacji konstytucyjności (art. 190 ust. 4 Konstytucji).

8.3. Trybunał Konstytucyjny może kształtować swym wyrokiem stan prawny, z którego korzystanie przez sądy powszechne oddane jest ich niezawisłości, wiedzy i rozważności, kształtowanym między innymi przez art. 8 Konstytucji. Realizacja także przez sądy gwarancji konstytucyjnych – na gruncie istniejącego stanu normatywnego zakładającego przez określony czas obowiązywanie niekonstytucyjnego przepisu – stawia zarazem wyzwania i możliwości wyboru przez same sądy takiego środka proceduralnego, który najlepiej pozwoli na osiągnięcie efektu najbliższego nakazowi wykładni i stosowania prawa w zgodzie z Konstytucją. Tym samym TK w obecnym składzie potwierdza w pełni pogląd wyrażony przez TK w wyroku z 2 marca 2004 r. (sygn. SK 53/03), że zasada *l'effet utile* powinna być zawsze brana pod uwagę z punktu widzenia celów rozwiązania zawartego w art. 178 ust. 1 Konstytucji.

8.4. Niniejsze rozstrzygnięcie dotyczące niekonstytucyjności art. 401<sup>1</sup> k.p.c. w żaden sposób nie przesądza o tym, jakie rozstrzygnięcie powinno zapaść w wyniku „wznowienia” postępowania w wypadku, gdy chodzi o sanację konstytucyjności (art. 190 ust. 4 Konstytucji), a więc w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny uprzednio za niekonstytucyjny uznał przepis będący podstawą rozstrzygnięcia w postaci postanowienia. Zależy to bowiem od tego, jaka była treść w każdym wypadku rozstrzygnięcia Trybunału, i od tego, czy wniosek o przywrócenie konstytucyjności rzeczywiście dotyczy takiej sytuacji. Oceny tych okoliczności musi dokonać sąd orzekający o „wznowieniu”, a ściślej o „przywróceniu konstytucyjności”, o czym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny takiej oceny nie przeprowadzał w niniejszej skardze konstytucyjnej, nie mając do tego ani kompetencji, ani stosownych instrumentów.

8.5. Trybunał Konstytucyjny jest świadomy, że niniejsze rozstrzygnięcie dotyka (pośrednio) także niezwykle kontrowersyjnej sprawy tzw. przedsądu. Sprawa ta jednak nie była przedmiotem bezpośredniej kontroli konstytucyjności w niniejszym postępowaniu z uwagi na sposób i zakres ukształtowania skargi, odniesiony tylko do art. 401<sup>1</sup> k.p.c. Z tych też przyczyn Trybunał Konstytucyjny we wskazany wyżej sposób ukształtował czasowy zakres skutków swego rozstrzygnięcia. Legislator, wprowadzając nową regulację w miejsce art. 401<sup>1</sup> k.p.c., może ukształtować w odpowiedni (a zarazem konstytucyjny, odpowiadający wymaganiom art. 190 ust. 4 Konstytucji) sposób jej skutki międzyczasowe.

9. Z powyższych przyczyn Trybunał Konstytucyjny orzekł, jak w sentencji.